OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Dziś pełna tabela loterji na str. 2-ej

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok V. Kraków, niedziela 13 stycznia 1935 r. Nr. 13

Comówią oskarżeni

w procesie o tolerowanie nierządu w hotelach warszawskich

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu przesłuchiwani byli oskarżeni.

Proces posuwa się bardzo powoli naprzód. Wpływa na to zarówno wielka liczba oskarżonych, jak i ilość zebranego materjału dowodowego.

Sąd wobec wyjaśnień oskarżonych, którzy w większości nie przyznają się do zarzucanych im czynów, ma bardzo żmudną pracę ustawicznego konfrontowania wyjaśnień z wyjaśnieniami uprzednio złożonemi, oraz niezbitemi dowodami w sprawie.

Znaczna część posiedzenia sądowego odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Prawdopodobnie podział świadków na grupy, który został dokonany wczoraj, nie utrzyma się do końca przewodu sądowego.

Pierwsze wyjaśnienia złożyła oskarżona Czerniukowa, która w ciągu 10 lat zajmowała stanowisko przodownika policji obyczajowej.

Oskarżona dokonała szeregu protokółów karnych w hotelu „Grójeckim", wskutek czego została pobita przez zgraję sutenerów.

Opowiadając o tem, Czerniakowa zaczyna szlochać. Po chwili, ocierając łzy, oświadcza, że nie wie, dlaczego znalazła się na ławie oskarżonych bowiem nikogo nie uprzedzała o rewizjach, ani też w domu nie wspominała o czynnościach służbowych.

Na poparcie swej agresywności w stosunku do hotelików— oskarżona opisuje niesamowite zdarzenie, jakie przytrafiło się jej pewnego razu w czasie podróży koleją do Ożarowa.

Do przedziału wszedł w pewnym momencie jakiś drab, który skierował swe kroki w jej stronę. Zapytawszy, czy to ona jest Czerniakową — drab pogroził jej pięścią i powiedział — Tylko niech pani nie będzie taki kozak, bo na Bródno może pani wyjechać!

Nie zatrzymała draba, gdyż broni nie posiadała.

W końcowym ustępie swych zeznań Czerniakowa dodaje że otrzymywaał wiele anonimów z pogróżkami.

Zkolei przewodniczący udzielił głosu mężowi Czerniakowej Stanisławowi, który pozostaje pod zarzutem pomagania żonie w informowaniu właścicieli hotelików o mających nastąpić rewizjach.

Czerniak kategorycznie wypiera się winy, dowodząc, iż poza pracą społeczną zajmuje się handlem.

Trzeci składa wyjaśnienia b. wywiadowca 9 komisarjatu Krotkiewicz, który zauważa na wstępie, iż cała stolica zna go pod przezwiskiem „Kiper". Nazwę tę mu nadali przestępcy z powodu jego ułomności. Jest bowiem garbuskiem.

Krotkiewicz oświadcza, iż hotel „Grójecki" miał wiele protokółów. Twierdzi, iż przez złośliwość, oskarżył go portjer Zawadzki.

Wyjaśnienia oskarżonych trwają. Dziś sąd przystąpi do badania pierwszej partji świadków, których zeznania również częściowo odbędą się przy drzwiach zamkniętych.

Konstytucja uchwalona

w komisji konstytucyjnej Sejmu

W dniu wczorajszym senacka komisja konstytucyjna zakończyła obrady nad projektem konstytucyjnym, przyjęciem poprawek uzgodnionych w łonie B B. Obecnie projekt zostanie odesłany marszałkowi Raczkiewiczowi, który wyznaczy w przyszłym tygodniu plenarne posiedzenie Senatu. Po przyjęciu konstytucji w Senacie, projekt zostanie odesłany z powrotem do Sejmu dla ostatecznego uchwalenia.

Na wstępie sen. Rostworowski referował wszystkie poprawki, które zostały uwzględnione.

A więc w rozdziale I projektu jedna poprawka ma głębsze znaczenie. Powiedziane jest tam: „Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa". Ponieważ prof. Makarewicz (Chrześc. Społecz.) wyraził wątpliwość, że to może być rozumiane jak otwarcie drogi do samowoli administracyjnej, przeto referent dodaje słowa: „Wyrażonemi w jego prawach". Referent przypuszcza, że w ten sposób nikt nie będzie mógł poddawać w wątpliwość idei, że Państwo Polskie jest i chce być państwem praworządnem.

Dalej zasadnicze poprawki wprowadzono w rozdziale o sądach.

Zadania sądownictwa zostały określone w formie nieco ścieśnionej w ten sposób: „Przez wymiar sprawiedliwości sądy strzegą ładu prawnego w Państwie i kształtują poczucie prawne społeczeństwa".

Ponadto został dodany nowy artykuł tej treści:

1. Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, jeżeli ustawy inaczej nie ustanowią.

2. Organizacja sądów, tudzież odrębne stanowisko sędziów, ich prawa i obowiązki oraz uposażenie określą ustawy (W ten sposób podkreślona została odrębność tej gałęzi działalności).

Został również dodany artykuł specjalny, dotyczący nietykalności sędziowskiej.

W art. 51 wprowadzono trzy nowe ustępy, dotyczące swobód obywatelskich. „Uważaliśmy, oświadczył sen. Rostworowski, że ustawa konstytucyjna stoi na gruncie obywatela wolnego, związanego z Państwem, obowiązanego do służenia temu Państwu jako człowiek wolny, która to wolność jest nabytkiem dziesiątków lat. Sądziliśmy, że ta rzecz nie musi być koniecznie wyrażona w Konstytucji. Ponieważ jednak sen. Makarewicz wyraził wątpliwość, że to może być rozumiane, jako odstąpienie od czegoś, od czego nie zamierzamy odstępować, dlatego wprowadzamy 3 nowe rozdziały:

1. Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy lub szkody.

2. Poręcza się wolność osobistą, nietykalność mieszkania i tajemnicę korespondencji.

3. Ustawy określają warunki, w jakich może być dokonana rewizja osobista lub domowa, albo naruszona tajemnica korespondencji.

Takie więc są wszystkie ważniejsze poprawki, oprócz bardzo wielu redakcyjnych, których nie przytaczamy.

Na wniosek sen. Perzyńskiego komisja en bloc przyjęła poprawki referenta. Część poprawek prof. Makarewicza została uwzględniona przez referenta, część zaś komisja senacka głosami BBWR odrzuciła. Odrzucono demonstracyjną poprawkę s. Horbaczewskiego, że ziemie, zamieszkane w większości przez ludność ukraińską mają tworzyć osobną autonomiczną jednostkę z osobnym sejmem, rządem i terytorjalną siłą zbrojną.

W głosowaniu przyjęto cały projekt konstytucji wraz z poprawkami głosami BB.

Przewodniczący sen. Targowski oświadczył, że tekst uchwalony przedstawi marszałkowi Senatu. Najbliższe posiedzenie Senatu odbędzie się dn. 16 b. m., na którem poprawki konstytucyjne zostaną uchwalone i przekazane sejmowi.

Przed plebiscytem w Saarze

Pociągi zwożą z Niemiec setki uprawnionych do głosowania

W miarę, jak zbliża się termin plebiscytu, napięcie polityczne w Saarze wzrasta. Coprawda nie było dotąd żadnego poważnego konfliktu, jedynie sporadyczne wypadki zajścia wskazują na zdecydowaną walkę frontu niemieckiego ze zwolennikami status quo. (obecnego stanu).

Wczoraj rano pobito sprzedawców dzienników frontu zjednoczonego. Po południu front niemiecki zorganizował manifestację na cześć grupy Niemców przybyłych z Ameryki. W związku z temi manifestacjami miały miejsce zajścia między hitlerowcami a komunistami.

W ciągu ranka przybyły w dalszym ciągu co 10 minut specjalne pociągi, wiozące Niemców saarskich, którzy mają wziąć udział w plebiscycie.

Za niedbalstwo śmierć

Dwóch kolejarzy sowieckich zostało rozstrzelanych

W związku z ostatniemi katastrofami kolejowemi rząd sowiecki wydał ostre zarządzenia, nakładające surowe kary na urzędników kolejowych.

W dniu wczorajszym na podstawie tych zarządzeń rozstrzelano w Kurganie (Syberja) dwu urzędników kolejowych, oskarżonych o niedbałe pełnienie obowiązków.

BERLIN, (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że prokurator prowadzący śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy kolejowej na linji Moskwa — Leningrad zakomunikował, iż urzędnik kolejowy Kotow przyznał się do winy.

Jak dalej komunikują, z liczby 66 rannych w tej katastrofie zmarło 3-ch, wobec czego liczba ofiar wynosi 26 zabitych.

Korzystne zeznania dla Hauptmanna

oskarżonego o zamordowanie synka Lindbergha

FLEMINGTON. (New Jersey). (PAT). Wczorajszy dzień procesu Hauptmanna wypełniły zeznania pani Koeran, która swego czasu złożyła wizytę dr. Condomowi w imieniu gangsterów. Adw. Redley wezwał tego świadka na sprawę, chcąc udowodnić swą pierwszą tezę, iż porwanie dziecka było dziełem gangsterów i że dr. Condom był w to wmieszany. Miss Kooran została skonfrontowana z Condomem, który stwierdził, iż widział ją i złożył na jej ręce w 1932 r. dwa rachunki.

Pierwszym pomyślnym momentem dla Haptmanna w dotychczasowym przebiegu procesu było zeznanie córki dr. Condoma, która oświadczyła, iż nie może stwierdzić z całą pewnością czy fotografja Izydory Fish, przedstawiona przez obrońcę jest fotografją osoby, która od ojca świadka żądała okupu.

LIPSK. (PAT). Na wezwanie amerykańskich władz sądowych, wyjechał wczoraj z Lipska do Nowego Yorku obywatel polski Joachim Fish brat zmarłego Fisha, podejrzanego o współudział w porwaniu syna Lindbergha. Fish zeznawać będzie w charakterze świadka na rozprawie przeciwko Hauptmannowi. Fishowi towarzyszy w podróży jego małżonka, która prawdopodobnie również stanie przed sądem amerykańskim. Ogółem więc w charakterze świadków wyjechało z Niemiec na proces Hauptmanna 7 świadków, m. in. 2-ch policjantów.

W Polsce mróz zelżał

Srożą się mrozy i śnieżyce na południu

Miasteczko na Bukowinie nawiedziło stado wilków

Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikuje. Sytuacja ogólna ciśnienia i pogody nad kontynentem ulega w tej chwili wielkiej przemianie. Do Europy zbliżają się z nad Atlantyku znaczne ilości powietrza ciepłego. Nad Wielką Brytanją temperatura już poważnie wzrosła. Czoło ciepłej masy powietrza lada chwilę zetknie się z mroźnem powietrzem wyżu, ogarniającego kraje Europy środkowej i zachodniej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa powietrze zimne nie będzie się mogło długo opierać naporowi.

W POLSCE MRÓZ ZELŻAŁ

Wczoraj już wskutek napływu cieplejszych mas powietrza, temperatura dość wzrosła, zwłaszcza na zachodzie Polski i wynosiła o godz. 7-ej ok. 5 stopni nad morzem, od 7 do 14 w Poznańskiem i na Pomorzu, 10 do 17 w dzielnicach środkowych, na wyżynie Małopolskiej i w górach oraz od 12 na Wołyniu do 22, na północy Ziemi Wileńskiej.

BUKARESZT. (PAT) — Rumuńska Agencja Telegraficzna donosi: W całym kraju panują ogromne mrozy. W Kiszyniowie w jednej chacie odnaleziono 5 osób zmarłych naskutek mrozu.

W okolicach Oravitza Banat srożą się burza śnieżna, która poczyniła już poważne szkody.

Cały szereg miasteczek naskutek panujących mrozów zostało odciętych.

Mrozy uniemożliwiają również żeglugę na Morzu Czarnem. W obecnej chwili dostęp do wszystkich portów Morza Czarnego jest niezmiernie utrudniony.

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Z szeregu okolic Jugosławji nadchodzą wiadomości o srożącej się śnieżycy która w wielu wypadkach unieruchomiła kursowanie pociągów i autobusów. Tak więc została przerwana komunikacja na linji kolejowej Serajewo — Moster i Paraczyn — Zajiczar. Wpobliżu stacji Grabowica pociąg towarowy ugrzązł w śniegu.

BUKARESZT. — (PAT). — Jedno z miasteczek na Bukowinie zostało nawiedzone przez stado wilków. Wilki przebiegając ulicą napadły na przejeżdżającego z wozem woźnicę, który chcąc ratować życie, porzucił swój zaprzęg i wdrapał się na jedno z pobliskich drzew.

Wilki zagryzły dwa konie lecz woźnica ocalał, w każdym razie wstrząs jakiego doznał był tak silny, że zaniemówił.

OD ŚWITU DO NOCY

W Brazylji komisja spraw zagranicznych parlamentu odrzuciła wniosek, dotyczący powrotu Brazylji do Ligi Narodów.

*

W Essen rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciwko 70 komunistom, oskarżonym o zdradę stanu.

*

W Akwizgranie aresztowała policja 11 komunistów, uprawiających agitację komunistyczną w mieście i okolicznych wsiach.

*

Śmiertelnemu wypadkowi uległ w górach bawarskich znany alpinista niemiecki Walter Raechl, członek ostatniej ekspedycji niemieckiej na Manga Parbat w Himalajach, która jak wiadomo, zakończyła się dla kilku jego kolegów tragicznie.

*

Z Los Angeles nadeszła wiadomość że Mary Pickford uzyskała rozwód z Douglasem Fairbanksem. Jako przyczynę rozwodu sąd podał znęcanie się Fairbanksa nad żoną i samowolne opuszczenie domu rodzinnego.

1619 osób zginęło w rewolucji hiszpańskiej

MADRYT, (PAT). Dziennik „La Tierra" opublikował dane statystyczne, dotyczące szkód i strat, jakie pociągnęły za sobą ostatnie wypadki rewolucyjne na terenie Hiszpanji. Dziennik stwierdza poza tem, iż rewolucja ostatnia pochłonęła 1335 ofiar ze strony ludności cywilnej oraz 284 z pośród oddziałów wojskowych i policji.

Rozpoznała zwłoki narzeczonego w trupiarni

Już północ dawno minęła, gdy ulicą Piotrkowską w Łodzi zwolna postępowali krokiem chwiejnym: 24-letni Aleksander Sochacki, Stanisław Rzymkowski i Władysław Jankowski.

Kompanom dobrze się „dymiło" z czubów, lecz mimo to czuli wzrastające „pragnienie"... Zamierzali więc nabyć jeszcze wódki. A ponieważ z gotówką było krucho, więc postanowili poszukać znajomych do składkowej wypitki.

Rozważając nad dolą człowieka, który nie został jeszcze całkowicie „zalany", trójka kolegów posuwała się naprzód. Nagle, woddali zamajaczyło kilka męskich postaci, które na pierwszy rzut oka nie czyniły wrażenia ludzi, pozbawionych dostępu do monopolu spirytusowego.

Z przeciwnej strony zdążało towarzystwo zlekka również „podgazowane". Byli to: 19-letni Władysław Kosiński, znajomy Sochackiego, Stern Mentel, Józef Kalina i Józef Cypel.

W trakcie rozmowy pomiędzy Kaliną a Cyplem doszło do ostrej kłótni, w czasie której Kalina zdzielił przeciwnika pięścią w nos.

To było hasło do stoczenia generalnej bitwy. W pewnej chwili Koszewski dobył nóż sprężynowy, zadając nim potężny cios w głowę Sochackiemu, który po przewiezieniu do szpitala zmarł nad ranem.

Sekcja zwłok zamordowanego wykazała, iż został on uderzony nożem w lewe oko, które, oczywiście wypłynęło.

Po przewiezieniu rannego do kliniki nie wiedziano, kim on jest. Umierając wyszeptał swe imię i nazwisko, lecz nie było to jeszcze dowodem do stwierdzenia jego tożsamości.

Na podstawie notatek prasowych o tragicznem przebiegu zajścia, do kostnicy szpitalnej zgłosiła się narzeczona denata, p. Marjanna Andrzejewska.

Pełny tragizmu był moment, gdy zrozpaczona kobieta, wprowadzona do trupiarni — rozpoznała zwłoki swego narzeczonego, z którym ślub miał się odbyć już wkrótce.

Sąd Okręgowy skazał Koszewskiego za zabójstwo na 7 lat więzienia z pozbawieniem praw, pozostałych uczestników bójki skazał po 6 miesięcy więzienia.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Czy ubezpieczenie na życie ma być fikcją?

Niejednokrotnie podawaliśmy na łamach naszego wydawnictwa o niesamowitych praktykach, stosowanych przez prywatne Tow. Ubezpieczeń względem swych klientów.

Wczoraj na wokandzie wydziału cywilnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się sprawa przeciwko włoskiemu Tow. Ubezp. p. n. „Assicurazione Generali Trieste", mające swój oddział w Warszawie.

Niejaka p. Izabella Chrąpińska z Kłobucha pod Częstochową ubezpieczyła się na życie za pośrednictwem agenta wyżej wspomnianego Towarzystwa.

Po zbadaniu kandydatki przez lekarza zaufania — p. Chrępińska przyjęta została w poczet ubezpieczonych na życie na sumę 17.500 franków szwajcarskich, co w przerachowaniu na naszą walutę wynosi zgórą 30.000 zł.

P. Chrąpińska zdołała zaledwie zapłacić kilka składek i pewnej nocy zmarła nagle na udar serca.

Osierocone córki p. Chrępińskiej wystąpiły do Tow. o wypłatę należnej sumy, której jednak Tow. odmówiło, tłumacząc się tem, iż zmarła zataiła przed lekarzem właściwy stan zdrowia.

Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy w Częstochowie. Po zbadaniu świadków — sąd uwzględnił powództwo w całej rozciągłości i kwotę 17.500 fr. szwaj. zasądził.

Sąd Apelacyjny w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Chełstowskiego przy udziale s. s. Wł. Kurkowskiego (referent) i Olewskiego wyrok I instancji zatwierdził.

Zamordowana podczas snu

W majątku Sinołęki (pow. wągrowski), na łaskawym chlebie u pana dziedzica zamieszkiwała niejaka Franciszka Ołtaszewska. Zajmowała ona jedną izbę wespół ze służącą 37-letnią Józefą Żochowską i jej synkiem, Jasiem.

W nocy z 17 na 18 marca ub. r. Ołtaszewska została podczas snu zamordowana obuchem siekiery.

Początkowo zbrodnia okryta była mrokiem tajemnicy, bowiem Żochowska, jak utrzymywała, miała owej nocy twardy sen i nic nie słyszała, co się wokół niej działo. Tymczasem wszczęte dochodzenie rzuciło jaskrawy cień podejrzenia na Żochowską.

Że ona była sprawczynią ohydnego morderstwa, przemawiały za tem różne okoliczności. Ustalono, że drzwi i okna nie były naruszone, że psy, które zajadle szczekają na obcych — tej nocy wyjątkowo były spokojne.

Zeznania 9-letniego Janka wypadły dla Żochowskiej bardzo niekorzystnie. Chłopiec, nie będąc widocznie przez matkę namówiony do kłamstwa, zeznał, iż w nocy został zbudzony szamotaniem się Ołtaszewskiej, zaznaczając przytem, iż w tym momencie matki nie było obok niego. Położyła się dopiero trochę później.

Ślady krwi na ubraniu, brak pieniędzy w kuferku zamordowanej i t. p., wszystko to obciążało poważnie Żochowską.

Sąd Okręgowy w Siedlcach uznał ją winną popełnienia morderstwa rabunkowego i za to wymierzył karę 15 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Sąd Apelacyjny w Warszawie mając na uwadze wyjątkowo niski rozwój umysłowy oskarżonej, złagodził jej karę do 10 lat więzienia. Wczoraj Sąd Najwyższy wyrok ten utrzymał w mocy.

Pełna tabela loterji

Czwarta klasa — siódmy dzień ciągnienia

STAWKI
do przerwy

518 1121 635 2338 452 531 700 829 939 3146 216 494 525 735 85 831 4031 372 649 57 5154 422 578 887 968 6535 98 690 980 7061 95 199 615 91 711 878 8640 868 9078 101 2 45 85 86 394 633 720 82 876.

10019 455 566 778 803 11032 96 409 921 12302 97 555 97 609 50 705 9 815 13349 652 92 786 860 995 14115 18 212 25 79 97 303 15507 16429 670 17179 598 692 18219 83 741 822 19896 909.

20070 383 626 915 50 21002 30 433 531 51 963 23044 215 79 487 91 654 862 24192 595 859 906 25178 439 26019 106 430 763 27165 162 376 400 580 28011 35 279 341 75 76 537 706 45 828 29042 70 95 417 579 752 92 864.

30238 48 444 31025 176 372 520 863 32640 704 14 33091 242 639 73 886 34007 65 113 204 65 354 469 875 35057 9.7 510 68 609 866 90 36 27 491 535 87 679 37144 576 625 802 71 38189 231 382 557 39045 265 335 72 597 654 863 939.

40015 494 41080 352 96 780 816 952 94 42149 738 43233 782 905 44012 20 306 41. 78. 819 23 64 45116 80 202 478 517 77 727 67 833 927 46026 95 146 57 323 702 951 47066 249 48270 666 878 49093 395 572 92 890 940.

50463 605 873 51100 471 90 94 706 53 813 72062 229 35 465 623 765 53053 124 339 615 73 717 986 54039 66 483 516 70 44 806 55020 106 232 552 56047 75 93 348 54 92 608 81 782 967 93 57003 57 86 49 776 84 14 943 58129 25 438 579 893 90 59022 147 235 46 92 379 566 95 696 861 955 93.

60583 61246 80 445 500 785 820 983 62268 365 717 833 63146 931 64177 947 65128 612 64 811 66038 72 415 32 66 503 17 666 63 744 67077 387 512 68003 198 291 509 48 797 942 69078 193 325 405 500 605 802 4.

70017 35 93 135 78 420 38 87 573 641 65 961 71261 375 548 814 72432 64 504 813 48 913 73101 251 400 9 755 80 920 74366 477 958 695 781 841 75078 112 39 244 83 3 4 42 44 459 504 841 76149 203 39 60 77218 303 781 829 78147 350 590 837 58 79002 9 40 118 211 16 7.2 873 74 84 942

80093 128 273 588 619 727 57 894 81012 361 62 692 912 46 820 3 250 453 911 68 83 83093 233 564 781 808 933 84100 43 91 93 696 80 78 318 749 86113 405 575 877 87342 493 931 88100 70 426 666 823 54 992 89021 134 300 407 26 961.

90017 192 459 545 54 737 900 91182 599 797 92062 204 65 332 59 89 687 775 859 93660 891 936 94039 53 214 314 557 95252 397 637 722 80 876 96274 347 806 40 77 97032 99 426 93 546 945 98212 794 852 913 99025 100 77 317 618 785 949.

100065 112 218 371 519 74 601 777 101034 91 355 723 102035 405 586 90 792 103052 169 89 283 303 53 414 55 104073 223 33 302 68 405 59 786 93 860 942 105133 573 823 35 106172 210 82 367 714 53 868 922 107203 87 833 993 108130 413 533 11 704 109016 78 874.

110153 86 90 369 448 516 671 76 865 111364 591 742 820 923 112033 48 60 94 261 337 58 736 933 75 113018 112 264 469 505 790 114000 830 115309 3 455 575 863 116054 803 60 117093 207 118314 33 966 119141 64 139 499 75 924.

120553 70 121103 5 365 715 64 122194 969 123024 43 117 375 565 938 124202 56 447 553 714 909 125187 338 92 729 68 126006 162 75 92 340 63 631 984 127800 78 961 97 128213 17 358 757 73 129040 176 334 558.

130131 208 302 99 558 892 131166 271 588 860 930 30 13 135 320 133271 431 510 75 86 827 59 81 134409 35 840 44 135078 177 577 615 707 48 960 136280 412 540 601 138304 525 823 139110 478.

140117 53 87 239 141111 561 607 738 142239 50 59 418 710 876 962 143310 38 40 594 707 77 144012 141 337 933 145102 437 506 39 625 777 907 29 32 146117 515 721 90 147113 78 371 453 91 944 148063 243 376 633 94 149170 306 602 11 748 88 803 917.

150356 908 78 99 151071 186 694 729 939 152577 679 845 153127 35 48 154034 201 414 715 894 155114 40 54 308 633 827 156303 703 5 43 986 157189 237 54 94 386 414 549 715 900 9 158010 521 87 91 623 26 946 97 159183 255 92 340 78 518 799 938.

160124 161012 15 193 241 557 162215 61 331 421 501 679 994 163432 164058 130 445 93 548 95 756 825 165210 79 80 439 699 885 166111 259 72 555 656 167004 245 80 330 609 168220 389 449 808 919 79 169101 346 405 505 723 962 74.

170354 769 957 58 92 171061 98 200 501 753 172046 205 74 97 249 444 518 867 173017 718 440 945 174496 522 86 602 718 49 175017 583 678 76 703 944 176402 177250 331 66 479 178240 650 866 179891.

GŁÓWNE WYGRANE
do przerwy

50.000 zł. na Nr. 94007.

10.000 zł. na Nr. Nr. 19806 39101 45519 119407

5.000 zł. na Nr. Nr. 19063 77043 83731 99141 108601 120882 144486 163830.

2.000 zł. na Nr. Nr. 3559 4451 25812 32230 30934 47427 51906 66937 75037 77368 84123 91558 96160 100790 106024 110621 116212 117426 135657 135603 130372 136691 141244 143043 141001 148139 160378 161012 174996

1.000 zł. na Nr. Nr. 4372 3495 7938 18283 31520 33957 40265 43777 45928 53966 55106 72432 81361 81998 88170 89021 89965 93561 97132 98764 104223 107783 108130 113028 113469 126292 128647 137226 152679 154767 158020 158587 157909 166555 174602.

STAWKI
po przerwie.

61 76 224 663 1175 269 313 448 70 564 656 710 825 60 2000 46 185 462 748 3329 40 479 95 556 718 4416 84 274 513 798 5133 522 37 6277 361 419 7351 60 938 8116 578 680 9 35 366 538 721 77.

10448 535 41 607 884 913 28 11731 12034 157 91 239 604 890 13191 240 396 553 613 720 982 14047 324 971 15383 603 868 933 16348 90 405 718 17163 416 714 18207 422 576 823 19236 356 84 575 604

20801 21043 403 14 28 55 85 668 992 22086 198 540 608 737 46 912 14 89 23422 785 873 918 50 24030 184 515 676 25020 202 499 855 26546 751 975 85 27232 455 511 803 11 70 28037 152 328 524 751 29117 39 85 379 785 975 86.

30363 415 656 708 32 74 31269 88 389 755 32392 153 333 448 729 877 917 33272 539 745 826 927 34304 508 744 79 879 922 5 39 35207 328 537 610 723 36740 353 494 590 649 93 37105 18 280 371 95 840 64 38322 421 27 543 923 26 94 39030 338 131 536 831.

40393 165 498 786 89 973 41194 466 650 718 90 806 42123 242 817 73 969 43095 83 519 660 61 75 797 91 44487 579 768 90 45754 46084 151 266 489 606 877 914 94 47159 362 733 994 48152 228 309 444 553 844 992 49476 591.

50184 2 6 94 460 51227 311 66 583 52105 24 509 762 53218 395 966 54135 321 407 37 521 639 878 55243 95 679 833 64 56245 433 626 708 17 27 49 800 72 57468 518 601 819 58179 477 506 640 77 700 25 903 59133 77 797.

60112 200 410 931 61177 99 207 532 659 905 94 62408 66 562 665 766 63099 791 694 931 64264 561 88 65162 84 609 854 66237 62 397 530 32 677 973 67179 96 655 68219 310 87 468 762 844 997 69378 404 40 847 944.

70000 40 216 317 92 773 94 71147 302 560 600 825 72029 201 76 461 650 973 84 73227 581 74063 85 535 691 75376 429 552 872 76220 358 536 670 889 77107 295 519 631 759 78119 331 32 539 785 819 38 921 22 79038 287 654 795 891.

80510 998 81170 348 614 978 98 82197 391 438 765 875 991 83057 326 689 708 23 948 84057 566 663 724 816 23 85074 167 351 612 711 49 63 857 72 87003 71 169 261 64 353 506 646 758 88 928 59 89032 622 89 883 85239 344 565 790 810 965.

90001 13 61 275 421 639 69 847 91031 300 70 88 517 756 820 22 92080 93 900 77 93022 321 561 79 883 977 94001 738 98 822 95099 344 750 94 807 907 96089 161 98 511 627 891 933 97212 469 582 841 99015 201 41 340 490 707 83 99036 441

100037 135 513 685 814 910 38 101112 510 672 92 102263 409 772 8 7 103157 75 82 529 632 70 787 104387 571 663 740 105351 73 456 540 754 106065 177 444 511 54 70 621 803 25 107517 739 108313 404 90 629 735 109133 471 531 664 87 777 934 57.

110189 299 395 992 111175 203 317 909 26 118185 439 749 891 916 113026 112142 334 84 99 524 706 45 114029 640 115010 256 74 416 506 660 62 876 116125 206 27 675 706 48 812 908 117005 551 745 816 118057 236 79 345 836 62 964 119120 33 70 337 522 660 749 52.

120033 182 482 979 121099 207 649 937 122292 303 22 573 76 724 59 71 123247 307 514 55 865 72 124191 90 280 354 755 80 3 776 954 125451 500 647 707 57 817 927 126047 180 248 666 973 127147 305 500 684 128086 250 89 647 710 129080 247 46 484 506 847 951.

130230 131144 258 132227 426 620 22 970 76 133286 553 635 134160 912 135069 54 208 73 626 136002 329 436 505 76 723 44 811 940 72 137106 66 378 873 138376 80 427 89 517 708 818 901 139353 531 615 76 93

140346 98 395 755 835 974 141070 247 899 143167 313 126 773 879 970 143056 480 572 832 91 144038 389 431 80 567 867 145 198 570 635 747 49 65 830 40 146552 94 632 147394 755 148445 899 978 149091 140 416 94 990

150051 76 107 553 711 25 41 990 151002 41 103 68 218 36 509 152159 162 250 374 343 583 693 153157 291 412 25 634 154471 735 817 27 62 155516 635 57 64 932 156049 250 511 38 864 157301 408 683 9 764 158175 75 567 822 84 159007 48 573 660 748 884 939

160252 60 402 536 42 628 82 161106 31 344 75 162104 226 955 163275 348 603 710 164034 156 631 41 785 165001 253 638 734 77 166004 582 812 98 928 167161 78 320 535 749 98 70982 168 332 558 714 934 169116 30 54 278 840 954

170007 46 359 779 829 996 171066 31 451 502 19 602 74 825 995 172045 247 74 497 555 625 66 724 65 95 921 44 49 70 173014 292 403 89 585 652 847 91 174224 341 94 434 591 771 898 707 175845 176296 343 544 177026 167 276 387 94 553 708 718 178275 63 387 98 460 859 179 910 12

STAWKI
po przerwie

233 312 418 734 41 806 959 70 1059 163 461 661 783 850 61 75 2215 50 92 341 815 3057 362 484 897 4046 280 531 614 44 94 716 897 5031 619 782 868 6260 66 342 677 985 7062 8453 779 9304 435 36 654 46 754 997.

10265 409 672 92 11016 64 84 89 204 436 684 976 12409 686 730 915 135 8 864 968 91 14038 15051 336 75 494 713 45 844 16386 535 625 728 17137 464 705 95 18004 157 335 556 193 8 484 797.

20214 423 39 40 830 21026 64 165 270 401 73 505 900 52 68 22333 79 527 645 832 69 97 23055 148 56 66 367 630 775 944 24461 25108 39 273 83 592 602 48 869 26195 385 544 825 82 965 27550 722 927 79 73 28217 38 393 544 717 963 29014 155 37 268 378 82.

30448 633 838 927 42 31059 325 32 711 722 32077 116 30 381 814 33133 267 392 492 611 68 701 933 34836 99 35199 898 36057 238 606 777 37181 99 201 595 706 36 38229 56 364 552 796 39057 87 336

40103 57 472 41314 42000 156 324 515 77 719 44 43097 127 253 308 655 705 822 33 83 44067 553 859 929 87 98 45357 498 53 96 939 46133 510 49 737 876 47161 414 533 964 87 48156 214 335 453 592 54 39 743 821 97 996 49050 82 163 270 131 666 703 36 831 928.

50099 149 960 74 82 51251 306 567 72 214 937 91 52078 166 301 48 433 570 53025 161 259 70 396 757 942 81 54497 734 63 55165 90 6 0 27 757 972 56045 106 240 370 456 554 77 629 57028 111 351 449 591 58106 227 421 532 762 92 967 59229 490 73 879 978.

60075 453 72 833 61007 841 953 62002 94 101 330 517 972 63490 835 64173 30 224 309 75 85 774 80 65077 170 205 336 77 491 577 778 859 957 65 66477 522 913 67006 43 127 372 492 562 679 715 962 68019 146 591 95 840 930 35 69030 87 231

70142 82 247 68 95 90 259 503 687 992 71061 729 938 72042 87 793 73149 273 312 16 65 449 84 505 656 784 74275 77 451 577 75240 499 642 74 729 60 905 76235 325 737 932 77269 190 346 994 78073 715 750 960 79071 82 471 653 712 36 840 972.

80267 339 661 817 993 81132 76 290 682 932 82213 506 612 25 922 83136 206 329 479 814 84159 245 560 747 85190 366 437 591 683 86208 301 441 607 931 87179 525 605 26 918 88179 761 848 86 941 76 95 89444 791 815.

90102 653 775 842 91056 440 530 652 81 857 92458 535 54 600 748 54 90 93377 483 819 914 94050 437 534 741 87 820 95051 433 506 783 906 68 96075 224 301 475 561 611 59 65 71 710 97037 143 65 77 278 347 737 88 861 98265 343 667 832 99744 484 823.

100391 101271 899 102109 390 448 81 612 94 858 76 103091 214 645 865 104225 341 410 523 93 909 105090 729 69 106107 258 373 464 651 107537 819 902 108065 346 555 109204 335 438 79 593 612 83 840 82 92.

110121 218 82 305 541 111005 57 976 80 112070 167 234 60 315 62 718 855 904 113000 100 463 622 952 114012 70 273 649 977 115036 168 380 487 977 53 116276 560 117080 548 81 648 820 118101 367 597 606 776 93 119129 553 763

120305 38 736 121008 175 86 208 852 122158 214 30 859 123158 60 844 429 124053 95 405 99 502 614 960 66 125076 32 253 90 327 479 568 126031 35 50 77 93 134 381 596 673 89 732 127073 106 98 211 128354 504 854 973 129037 520 645 798 819.

130233 301 14 443 53 64 81 566 692 707 96 131294 403 86 864 935 132054 161 91 96 514 133072 191 937 93 134667 912 135241 721 878 137525 861 995 138100 24 222 229 643 139 029 69 109 76 227 456 789 802 98.

140331 447 72 804 141053 85 366 447 679 822 142120 95 601 75 863 143517 77 85 614 798 144213 24 94 311 677 721 893 145018 38 72 278 449 69 699 738 146057 179 844 964 73 147565 627 56 818 972 78 93 148112 208 339 507 834 149899

150097 465 528 922 151008 208 307 669 91 704 10 21 152287 507 12 25 90 709 153155 267 369 419 877 154134 39 420 553 881 155278 471 698 156054 170 246 601 796 868 999 157605 21 77 155 129 82 703 846 158169 211 433 630 159524 622

160140 226 226 161385 161126 91 276 99 646 940 162000 2 221 794 904 163118 312 16 65 634 769 813 909 72 164246 63 165002 108 577 166060 147 631 945 64 167199 220 539 635 828 61 75 168474 513 831 994 169058 235 445 554 646 899 973

170025 433 639 83 706 54 888 948 171450 738 872 73 172030 69 194 218 466 507 12 838 173141 223 522 75 837 996 174074 303 57 427 71 175111 20 288 531 825 176488 527 177042 215 557 713 900 90 178483 91 926 98 179041 244 818

GŁÓWNE WYGRANE
po przerwie

50 000 zł. na Nr. Nr. 134656 134331

10 000 zł. na Nr. Nr. 29943 38152 60542 91222 99621 113580 161194 171246

5 000 zł. na Nr. Nr. 19250 98892 120067 156796 179291

Dalszy ciąg loterji

2.000 zł. na Nr. Nr. 4688 6888 8075 12648 14165 22860 33259 30042 37488 40382 43377 43572 50574 53-72 5931 59994 59355 78474 92764 100893 12466 127493 141149 141312 150796 15437 153834 154134 160174 168824 1655 171026

1000 zł. na Nr. Nr. 1720 2013 281 16467 27957 27249 30076 39335 4951 48744 51991 68557 70358 78454 7941 78614 84054 85273 88894 90665 9166 103927 116218 123994 123023 13055 131726 136912 137568 138988 14182 144443 146973 151704 155698 15679 164129 164831

STAWKI
po przerwie

277 1217 355 622 806 959 2035 336 67 3560 637 702 876 4121 217 544 639 918 5041 345 526 649 772 802 6133 647 874 901 7002 200 2 18 79 984 96 8515 986 9108 69 272 506 53 758 79.

10070 220 40 68 808 625 813 11359 12208 733 74 928 80 14002 39 15 363 512 754 15176 637 703 78 911 16181 218 69 65 614 17104 375 511 675 919 38 18141 630 710 84 809 19189 261 831 957

20114 305 689 817 21152 155 240 60 501 62 841 22090 178 483 591 691 702 66 971 23093 102 72 2 9 95 383 402 77 518 20 645 702 62 67 24099 193 312 16 509 981 25022 62 866 26246 334 440 909 27065 194 249 692 857 28368 29292 381 448 781 925.

30331 537 31026 98 105 7 284 643 66 83 32090 123 60 285 419 849 33011 471 516 42 650 918 34590 607 28 45 892 900 74 99 35007 221 476 621 765 804 15 36059 485 510 675 854 37133 330 431 567 608 83 919 71 38010 83 190 843 39 042 131 99

40117 47 325 52 785 41000 294 672 74 83 93 813 42003 248 87 726 43015 70 372 458 598 726 44186 213 47 711 847 45331 56 485 46073 120 219 71 355 506 87 601 878 47000 84 207 360 95 505 643 9.0 48043 62 797 85 49137 295.

50255 65 476 687 739 903 51144 251 93 321 593 809 62623 53108 63 351 412 39 73 555 57 676 736 812 985 54409 92 548 619 14 55959 56201 36 726 85 87 848 57420 500 58077 357 503 57 95 639 818 917 59280 531 612 50 925.

60110 58 233 386 651 709 861 967 61025 41 654 702 63 77 62020 224 440 73 652 83 881 63321 64 65 471 580 49 781 855 904 64171 549 99 773 995 65286 331 94 537 39 666 793 930 66160 70 76 458 692 714 67.15 557 68001 728 963 69122 280 427 77

70168 213 315 441 530 797 990 77629 718 72301 646 81 73226 85 651 700 74143 595 619 24 84 709 75022 152 575-656 76188 342 809 77154 203 320 78378 626 862 982 86 79230 342 894 23 86 970

80233 77 417 22 583 81080 159 560 613 733 82411 964 83097 492 9 626 897 903 84036 219 422 611 85273 86049 70 75 221 33 360 67 573 669 976 87435 88607 40 89213 394 448 902 14.

90083 386 640 65 718 894 91037 203 348 471 607 92547 93019 49 391 557 687 714 38 930 94355 479 585 747 960 95096 266 77 449 600 18 96057 163 658 97011 611 716 98075 523 51 60 89 99.58 90 344 507 836

100011 67 78 205 50 909 25 31 101099 951 56 59 641 102087 240 50 379 445 70 1039 9 104189 488 519 8.9 105010 155 81 212 603 59 843 106050 54 795 107130 60 346 500 600 46 108593 675 876 109305 90 405 73 859 936.

110404 649 50 819 975 111319 491 519 673 701 999 112122 99 330 453 113809 114462 642 714 845 115147 245 326 47 651 52 818 87 998 116034 23 66 95 328 117105 378 87 568 635 119334 82 578 736 800 44 908.

120785 340 91 603 870 974 121028 140 233 48 397 433 601 122036 9 267 458 70 534 634 791 995 123023 114 397 421 34 584 873 93 994 124728 305 59 77 800 125145 508 607 777 126437 5 7 649 91 898 127091 138 50 410 513 787 978 128051 54 67 142 349 460 882 87 129046 120 244 326 493 749.

130035 45 118 506 744 131160 399 451 648 726 816 19 933 132104 82 779 936 133084 275 91 631 7 957 85 134264 507 805 19 135318 426 573 608 14 40 136418 39 668 771 817 137289 367 570 625 138011 79 114 437 593 673 79 718 2 51 825 92. 38 89 139116 27 258 815

140019 65 88 443 649 70 141009 17 491 550 917 142501 601 143058 122 442 44 676 144058 723 41 609 44 66 776 145125 310 88 403 671 731 916 146112 276 371 419 65 89 642 722 81 840 910 147031 551 691 838 59 991 148228 541 149335 417 54 84 564 67 761 965.

150119 265 401 568 988 152110 288 329 418 74 875 153573 75 1154289 444 521 606 95 931 155016 306 408 44 529 57 668 71 798 977 156566 823 157259 71 93 402 83 513 57 679 723 158300 59 413 564 159239 470 634 919 34 45 93

160129 89 558 640 792 161411 607 10 76 879 162157 225 449 806 163194 95 307 445 504 704 20 164115 29 323 483 715 831 934 165012 26 139 201 89 864 927 166768 485 807 167527 31 42 71 16866 67 139032 546 923 55

170278 307 55 87 513 768 849 86 970 80 171010 49 430 81 83 730 945 172107 30 46 315 551 725 966 173089 99434 52 590 174138 74 277 411 174012 332 603 43 706 915 176266 528 647 837 60 98 920 98 177099 309449 60 178013 784 179371 619

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Moja pierwsza miłość

Uciekł przed widmem miłości (Godło: Elza)

(Dokończenie)

— „...Doszedłem do wniosku moja droga, że niesposób zamknąć przed tobą mojej duszy. Ty musisz wiedzieć o wszystkiem.. Ale to, co ci powiem, niech cię nie przeraża, nie smuci i nie niepokoi. Ty musisz wiedzieć, dlaczego milczę... dlaczego patrząc na twe cierpienie, nie mogę ci ulżyć... nie mogę odwzajemnić za tyle, tyle uczucia... za tyle bezinteresowności. Nie myśl, że mam duszę aż tak egoistyczną, bym nie zauważył, że cierpisz przeze mnie, z mego powodu... Ale zrozum, że ja nie mam siły przeciwstawić się złemu, bo we mnie wszystko się załamało, a z dawniejszej energii charakteru została jedynie ruina... O nie patrz na mnie tak... ale wysłuchaj".

...I mówił mi wiele, o swem cierpieniu... o swej mece... o której milczał do obecnej chwili.. Mówił mi, że

JESTEM BARDZO PODOBNA DO TAMTEJ,

co śpi pod świeżemi kwiatami, że mu ja przypominam... Nie powierzchownością, ale zewnętrznemi cechami... głosem, spojrzeniem...

W miarę opowiadania, tonniał mój smutek, a wzrastała nieśmiała chęć złagodzenia jego cierpień... Był kaleką...

Przebywałem z tobą, moja miła, bo zdawało mi się, że to mi przyniesie ulgę, złagodzi bói... tymczasem?... Ja ciebie i siebie męczę... męczę... nic więcej... Czasami zdaje mi się, że cię kocham... Lecz nie... to tylko cień dawnej miłości ku tamtej, wiesz?... Ja nie chcę cię oszukiwać, nie chcę cię zwodzić... Zapomnij, jeśli jeszcze masz tyle siły, bo ja już... nie mogę... Za kilka dni wyjadę... Muszę uciekać przed widmem miłości i tobą...

Jakżesz?... więc miłość moją, świeżo — rozkwitłą miłość, wyrwano brutalnie i rzucono pod nogi przeznaczeniu?... A ja nie płaczę, nie rozpaczam... nie... Tylko za gardło chwycił mnie nieznośny bolesny skurcz dławił... dusił bez litości... a łzy, niewypłakane łzy, legły na sercu kamieniem.

Na pożegnanie przywarł Łukasz gorącemi ustami do mojej ręki prosząc, bym mu wybaczyła, że cierpię przez niego i o... zapomnienie prosił...

Biedny, ukochany Łukasz!... Będzie żył długo w mej pamięci, aż mi ją śmierć nie wydrze.. Wyjechał... nie widziałam go od owej chwili... Czy zobaczę? Nie wiem... tak bardzo chciałabym go ujrzeć... Teraz dopiero uprzytomniam sobie wszystko, teraz go rozumiem, gdy mi wyjawił prawdę... Jak on dziwnie patrzył! Czasem wydaje mi się, że ja nie mam prawa skarżyć się, bo inni bardziej cierpią i milczą... Ale jednak, dusza ludzka ma tyle, tyle strun.. a gdy te struny zostaną stargane, wzburzone, gdy w duszy nastąpi rozdźwięk, co wówczas trzeba uczynić?...

Wówczas najlepiej nie myśleć o niczem... najlepiej zapomnieć... Życie jest czasem okrutne... zamiast blasków poi goryczą doznanych zawodów, cierpień, pasiwiąc się, patrzy na mękę ofiary...

Dziś zniechęcenie, przygnębienie są mi nieodstępne... Kamienny ból wyrył się z niezatartem piętnem na pobladłej mej twarzy... a przede mną życia jeszcze tyle...

Może czyjeś współczucie dla mojej niedoli i jego... Łukasza, przyniesie ulgę zbawienną, wówczas... O, wówczas, będę Wam niezmiernie wdzięczną, Mili Czytelnicy, a przedewszystkiem Tobie Drogi Redaktorze, żes raczył zamieścić moją opowieść...

To były tylko zmysły... (Godło: Del—Led)

Miłość... ta wielka twórcza siła, która istnieje już od początku — i istnieć będzie — aż do końca tego świata. Dziś gdy opisuję przeżycia moje pierwszej miłości, na ustach moich, zjawia się uśmiech blady, a zarazem gorzki, a w oczach moich, błyszczą łzy, łzy smutku i cierpienia.

Było to w roku: lecz mniejsza o to, w którym, wystarczy gdy dodam, że

MIAŁEM WTEDY LAT 20.

Byłem na zabawie w jednej z organizacyj społecznych i tu właśnie dosięgał mnie „strzała Kupidyna". Tu poznałem ją, tę, która była moją pierwszą miłością.

Była to młodziutka bo zaledwie szesnastoletnia, lecz dosyć wysoka i szczupła dziewczyna o dużych niebieskich oczach, które cudnie harmonizowały, z jej małą, o kształtnych rysach twarzyczką. Całości zaś dopełniały małe, lecz pięknie wykrojone usteczka. Była cudną...

Oczy wszystkich mężczyzn zwrócone były w jej stronę, lecz dla wszytskich była jednakową, zimną i obojętną. Byłem od niej zdaleka, lecz nie mogłem się oprzeć pokusie, by nie ujrzeć ją zbliska.

Szedłem wtedy, i mimowoli skierowałem swoje kroki w je stronę. Przechodząc koło niej spojrzałem w jej stronę, unio sła swą piękną główkę do góry i

OCZY NASZE SPOTKAŁY SIĘ.

Poczułem jakiś dziwny dreszcz który przebiegł przez moje ciało. A na jej małą, delikatną twarzyczkę wybiegły rumieńce.

Orkiestra, która dotąd odpoczywała, zaczęła grać jakieś smętne tango. Upojne tony tanga zaczęły mnie podniecać. A w głowie mojej, zrodziła się myśl, by iść, poprosić ją do tańca. Poszedłem... Za chwilę z nią tańczyłem.

Pukle jej puszystych włosów, które co chwila spadały z jej czoła, zaglądając figlarnie w jej oczy, muskały mnie po twarzy. A każde ich dotknięcie wywoływało coraz to nową falę gorącej krwi, która przepływała przez żyły moje, jak lawina.

BYŁEM OSZOŁOMIONY.

Gdy zadźwięczały ostatnie tony tanga, poczułem, jak na serce moje spadł jakiś cień, gdy pomyślałem, że muszę się od niej oddalić. Jakżebym chętnie zatrzymał ją przy sobie, lecz niestety. Podziękowałem jej tylko, i odprowadziłem na to samo miejsce, gdzie poprzednio siedziała. Spytałem ją jednak, czy zechce jeszcze tańczyć ze mną? Odpowiedziała mi tylko, te dwa słowa:

— Dobrze. Z przyjemnością

Odszedłem. Znów byłem sam, lecz myśl o niej towarzyszyła mi na każdym kroku. Wyszedłem na chwilę by się ochłodzić, a gdy powróciłem wszyscy już tańczyli. Zacząłem ją szukać wzrokiem lecz wśród tańczących jej nie było. Ujrzałem ją — siedziała sama. Podszedłem do niej, a gdy zaczęliśmy tańczyć, usłyszałem jej słowa:

— NIEDOBRY!

Tak długo pozwala mi czekać.

Chciałem coś odpowiedzieć, lecz nie pozwoliła, kładąc na moich ustach swoją maleńką, rączkę; którą przy okazji mogłem ucałować.

Długo tańczyliśmy, aż wreszcie muzyka umilkła. Podziękowałem jej i chciałem się oddalić, lecz zatrzymała mnie przy sobie, prosząc, bym jej towarzyszył. Nie wiedziałem czy mam się śmiać czy płakać z radości. Wszystkobym oddał wtedy, byleby tylko mieć ją przy sobie, patrzeć w jej cudne oczy, i słuchać jej miłego głosu. I tak się właśnie stało. Tego wieczora tańczyłem i rozmawiałem z nią bardzo dużo. Po skończonej zabawie spytałem ją, czy zechce się ze mną spotkać? Odpowiedziała mi tylko:

— Może kiedyś...

Lecz nie powiedziała kiedy. Przyszedłem do domu, położyłem się spać, lecz zasnąć nie mogłem. Myślałem o niej... Myślałem o jej słowach. I zapytywałem samego siebie, kiedy to spotkanie nastąpi? A jednak, nastąpiło wcześniej, niż się tego spodziewałem. Bo zaraz następnego dnia idąc ulicą, zdaleka już ujrzałem jej piękną główkę. Szła naprzeciw mnie. Gdy mnie ujrzała, uśmiechnęła się słodko, wyciągając swoją maleńką rączkę na powitanie.

Po krótkiem powitaniu prosiła mnie, bym odprowadził ją do domu. Odprowadziłem...

Odtąd zaczęliśmy spotykać się częściej. Chodziliśmy razem na spacery, do teatrów i kin.

BYLIŚMY Z SOBĄ SZCZĘŚLIWI...

Po czterech miesiącach naszej znajomości, a było to w połowie czerwca, wyszliśmy na spacer, a nie wiedząc dokąd iść, poszliśmy do parku.

Długo biegaliśmy po jego krętych uliczkach, goniąc się wzajemnie. Aż wreszcie, zupełnie zmęczona, dobiegła do ławki — ukrytej wśród krzewów i kwiatów — i tu zatrzymała się. Po chwili usiadła i, wskazując mi ręką miejsce koło siebie, cicho szepnęła:

— Usiądź!...

Dalszy ciąg jutro

PROGRAM RADJOWY

6.45 Pieśń poranna. 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki. 12.10 Koncert. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 „Stare walce" 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.45 Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 „Wesoła audycja dla dzieci". 17.00 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 „Jakie będą nasze dzieci" (odczyt). 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Recital organowy. 18.45 „Serce przemawia" — reportaż z kliniki lekarskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.00 Koncert Chóru „Lutnia". 19.20 „Dublany" — odczyt. 19.30 Wesołe piosenki Adolfa Dymszy. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „W rytmie tańców Europy". 20.15 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert wieczorny. 21.45 „Co myślicie o słuchowiskach" — szkic literacki. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05 Loża Szyderców. 23.35 Muz taneczna. 24.00 Retransmisja muzyki tanecznej z Londynu.

LOŻA SZYDERCÓW

Sobotnie posiedzenie Loży Szyderców, które, jak wiadomo, odbywa się o godz 23.05, wypełni interesująca audycja Brunona Winawera i Jana Lesmana. Treść tej audycji — przez głośnik, bo oczywiście dowcipów nie można streszczać.

KONCERT ORGANOWY

Znana jest w całej Polsce znakomita gra na organach prof. Feliksa Nowowiejskiego, wirtuoza na tym instrumencie. Właśnie dziś o godz. 18.15 — 18.35 rozgłośnia poznańska nada na fali ogólnopolskiej recital organowy prof. Nowowiejskiego. W programie: Bach, Guilmant i Nowowiejski.

NOWE KSIĄŻKI

„HOKEJ NA LODZIE"

Zwiększające się z roku na rok zainteresowanie sportem hokejowym, rosnąca z rokiem każdym liczba osób uprawiających hokej na lodzie wskazują, iż sport ten w krótkim stosunkowo czasie stał się najpopularniejszym zimowym sportem zespołowym

Odnoszone od szeregu lat na terenie międzynarodowym zwycięstwa przez reprezentacyjną drużynę polską z jednej strony, a widowiskowo-sportowe zalety tej gry z drugiej, przyczyniły się walnie do tego, że wszystkie bez wyjątku dzielnice naszego kraju wykazują w ostatnich latach wzmożone zainteresowanie się tym rodzajem sportu.

Brak nam było jednak literatury sportowej omawiającej hokej na lodzie. Obecnie dzięki inicjatywie Głównej Księgarni Wojskowej miłośnicy tego najpiękniejszego sportu zimowego doczekali się odpowiedniej lektury. Jest nią podręcznik p. t. „Hokej na lodzie" (Cena 2 zł 80 gr.) napisany przez b. reprezentanta Polski i kapitana polskiej drużyny olimpijskiej p. Włodzimierza Krygiera.

„Hokej na Lodzie" stanowi jedyny fachowo i dostępnie opracowany podręcznik, barwnie ilustrujący historję hokeja na lodzie.

Począwszy od wstępu autor stopniowo przechodzi do historji hokeja Kanadyjskiego, jego rozwoju w Polsce, podając pierwszych pionierów hokejowych. Następnie fachowo ujęte są sprawy: urządzania boisk i oporządzania. Z kolei szeroko potraktowany jest dział obejmujący technikę i taktykę gry, w którym z największą dokładnością podane są: sposoby jazdy wymagane specjalnie przy hokeju, prowadzenie krążka, technika strzału oraz właściwe zachowanie się graczy.

Książka kończy się zaprawą hokejową.

Do „Hokeja na lodzie" dołączona jest część oficjalna obejmująca regulamin sportowy Polskiego Związku Hokeja na Lodzie oraz Międzynarodowe Prawidła Gry.

„Hokej na lodzie" jest doskonałym podręcznikiem mogącym oddać duże usługi zarówno graczowi, sędziemu jak i laikowi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. K. w Sandomierzu. Ad. 1. Jeśli tereny, o które Szanownemu Panu chodzi należą do P. K. P. trzeba w tej sprawie zwrócić się do odpowiedniej Dyrekcji Kolejowej. Jeśli zaś nieruchomość jest własnością osoby prywatnej, to oczywiście z nią pertraktacje trzeba rozpocząć.

Ad 2. Wątpimy czy Dyrekcja Kol. zechce sprzedać część objektu, który niedawno nabyła sądzimy natomiast, że dzierżawa dla obu stron będzie transakcją korzystną.

Ślemy pozdrowienia i życzenia pomyślnego załatwienia sprawy.

„Jeden" z Krakowa. Za pamięć i uznanie dziękujemy. Jesteśmy zawsze gotowi do usług. Pozdrowienia.

P. Wl. Stokłosa w.m. Prośbę Pańską spełniliśmy.

Jak zeznawała piastunka zamordowanego synka Lindbergha

Z Flemington donoszą następujące szczegóły z rozprawy sądowej, kiedy zeznawała przed sądem piastunka dziecka, panna Betty Gow.

Zeznanie panny Gow były oczekiwane z wielkiem naprężeniem.

Panna Gow zbliża się krokiem zdecydowanym przed oblicze sądu i siada na krześle dla świadków. Spojrzenia wszystkich utkwiły na postaci tej szczupłej, ładnej kobiety, której główkę zdobi aksamitny toczek.

Betty Gow odpowiada na pytania głosem nieco drżącym. Trudno określić przejmujące brzmienie jej głosu, kiedy opowiada ona o chwili tragicznej; o odkryciu, że dziecko zostało porwane. Opowiadanie to sprawia tak wielkie wrażenie, że jedna z czterech kobiet, zasiadających na ławie przysięgłych, nie może powstrzymać łez. Jeszcze bardziej wzruszającym momentem było okazanie świadkowi ubranka dziecka. Betty Gow ulega drżeniu i załamującym się głosem mówi:

— To ja zrobiłam tę koszulkę...

Następnie szybko ukrywa twarz w dłonie i wybucha cichym płaczem. To rozpoznanie... ubrania dziecka ma wielkie znaczenie i zaciąży mocno na oskarżonym o porwanie i śmierć synka Lindbergha.

Obrońca Hauptmanna usiłuje podważyć wagę zeznań Betty Gow, poddając w wątpliwość moralność jej samej. Wysuwa on np. argument, że Betty Gow należała w Detroit do Bandy Purpurowej.

— To nieprawda! —odpowiada kobieta. — To zwykła potwarz!

Następnie obrona zapytuje ją, czy nie była przyjaciółką Reda Johnsona. I ten zarzut odpiera ona z całą stanowczością.

Obrońca rzuca wreszcie podstępnie:

— Jaką rolę odegrali dwaj bracia pani w tej sprawie?

Betty Gow odpowiada natychmiast:

— Żadnej. Obydwaj nie opuszczali nigdy Szkocji, gdzie się urodzili.

— Pani jest osobą bardzo inteligentną — adwokat rzuca kąśliwie uwagę.

Mimo panowania nad sobą Betty Gow była tak wyczerpana badaniem, że zemdlała!

SPORT

SĘDZIA ZAWINIŁ

Protest hokeistów AZS'u poznańskiego, zgłoszony w związku z meczem rozegranym z Legją, rozpatrywany był przez zarząd PZHL.

Zarząd PZHL postanowił wspomniany mecz unieważnić, a sędziego tego spotkania, p. Zebrowskiego, zawiesić do czasu rozpatrzenia sprawy.

NIEDZIELNE MECZE HOKEJOWE O MISTRZOSTWO POLSKI

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania w hokeju lodowym w puli finałowej o mistrzostwo Polski: Cracovia — Pogoń w Krakowie. Warszawianka — Czarni w Warszawie, Lechja — Krynickie TH we Lwowie.

Czwarty mecz, w Poznaniu, prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, gdyż w najbliższą sobotę i niedzielę grać ma w Poznaniu niemiecki zespół Brandenburger H. C.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY

W dniach 2 — 10 lutego b. r. odbędzie się w Krynicy „święto zimy". W ramach święta zarezerwowano cztery dni na turniej hokejowy.

W turnieju wezmą udział czołowe drużyny polskie oraz dwa zespoły zagraniczne. Decyzja co do tych zespołów nastąpi w Davos, w czasie mistrzostw świata. Istnieje możliwość, że na turniej krynicki zaproszony zostanie zespół kanadyjski, Winnipeg Monarchs.

NIEPRZERWANA SERJA SUKCESÓW KANADYJCZYKÓW

WIEDEŃ. — Kanadyjska drużyna hokeja lodowego Winnipeg Monarchs pokonała w Wiedniu reprezentację Austrji 6:0 (2:0, 1:0, 3:0).

BUKARESZT. — Kanadyjczycy „Winnipeg Monarchs" pokonali w Bukareszcie miejscowy Telephonclub 14:1.

O.U.N. zabiło min. Pierackiego

— oświadczył wczoraj w Sejmie min. Michałowski

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

Referent omawia na wstępie działalność ustawodawczą Ministerstwa i wskazuje na ogrom prac dokonanych na tem polu. Dalej podnosi, że odsetek więźniów prewencyjnych do więźniów skazanych znacznie się obniżył, co jest dowodem sprawnego działania aparatu sądowego.

Koszt dzienny wyżywienia ustalony został na 45 gr. Mówca uważa stan sanitarny więzień za zupełnie zadawalający i wszelkie zarzuty w tej mierze za nieuzasadnione.

W więzieniach prowadzona jest praca, zmierzająca do wyodrębnienia więźniów młodocianych od recydywistów. Dla więźniów w wieku 17 do 25 lat pochodzących ze sfer rolniczych, utworzono specjalne kolonje rolne, pozostałych więźniów w tym wieku umieszcza się w specjalnych zakładach i więzieniach, które posiadają odpowiednio postawione zakłady rzemieślnicze lub fabryczne.

Po zakończeniu dyskusji budżetowej (szczegóły na str. 4-tej) zabrał głos min. Sprawiedliwości Michałowski, który oświadczył między innemi:

„Poruszono tu kwestję miejsc odosobnienia. Stanowisko Rządu w tej sprawie znalazło wyraz wyczerpujący w oświadczeniu Pana Premjera z dnia 1 sierpnia roku ubiegłego: „Cały szereg ekscesów i bójek, posługiwanie się pałką i rewolwerem jako bronią walki politycznej, anarchizowanie życia politycznego przez poszczególne nieobliczalne w swem postępowaniu jednostki, gloryfikowanie wszelkiego rodzaju aktów gwałtu — co w sumie groziło zwyrodnieniem życia społecznego w Polsce, sabotaże, morderstwa i gwałty, prowadzone przez pewną część społeczności ukraińskiej, wreszcie morderstwo Ministra Spraw Wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego, dokonane przez Bojową Organizację Ukraińską, zmusiły Rząd do chwycenia się środków dotychczas niestosowanych".

Podzielam wraz z całym Rządem stanowisko to w całej rozciągłości. Obowiązkiem naczelnym każdego rządu jest utrzymanie ładu w Państwie, zapewnienie spokojnemu obywatelowi bezpieczeństwa przed elementami niesfornemi. Skoro zwykłe środki represyjne okazują się niewystarczające, jest elementarnym obowiązkiem Rządu, który nie chce dopuścić do anarchji i rozwielmożnienia się szkodliwego warcholstwa i swawoli, przeciwstawić się siłom rozprężającym przy pomocy nadzwyczajnych środków zapobiegawczych. Takim środkiem nadzwyczajnym jest dekret o miejscach odosobnienia.

Twierdzą Panowie, że dekret czerwcowy jest sprzeczny z Konstytucją. Dziwni to są obrońcy Konstytucji, którzy bronią jej przez torowanie drogi tym, których jedynym celem jest zniszczenie tej Konstytucji w drodze gwałtu i zanarchizowania życia publicznego. Przed takimi obrońcami uchroń Panie Boże biedną Konstytucję, bo przed przeciwnikami sama się obroni.

Pogwałcenia formy Konstytucji niema, natomiast zaszedł tu fakt obrony treści Konstytucji, dążącej przecież przedewszystkiem do zapewnienia ładu i bezpieczeństwa w Państwie.

I niechaj nikt nie liczy na słabość, niezdecydowanie ze strony Rządu, bo się gorzko w swych rachubach zawiedzie. Stoimy i stać będziemy na straży bezpieczeństwa i ładu prawnego w Państwie. Nie zabraknie nam nigdy decyzji, ani siły do obrony tych dóbr powszechnych przed zamachami efemerycznych organizacyj i tajnych knowań, obojętne jakim celom służącym, z prawa, czy z lewa. Gdyby nam w chwili właściwej zabrakło siły w przeciwstawieniu się, wyłaniającym się formom zwyrodniałym i dzikiej walki politycznej, to nie jestem pewien, czy Panowie, którzy dziś czynią nam te zarzuty, mogliby tu spokojnie radzić i z krytyką swobodną występować. To, co zostało zrobione, zapewniło obywatelom możność spokojnego oddania się swej pracy, a Rządowi poświęcenie się w spełnianiu swych zadań, Państwu zas bezpieczeństwo i trwałość. Krok Rządu był więc konieczny i celowy i z prawem zgodny".

Odpowiadając na cały szereg zarzutów minister Michałowski przechodzi do sprawy zabójstwa ś. p. min. Pierackiego.

„W niedługim czasie publiczny przewód sądowy udowodni, że ja w wywiadzie udzielonym swego czasu prasie, w niczem się nie omyliłem i nic nie przesadziłem, ani też nikogo lekkomyślnie nie obarczyłem odpowiedzialnością. Zabiło ś. p. ministra Pierackiego O. U. N. Sprawcy bezpośredniego nie mamy, ale wszystkich jego pomocników mamy. Następnej enuncjacji nie mam zamiaru dawać i zdaje mi się, że w najbliższym czasie odpowiedź, którą da przewód sądowy, będzie wystarczająca.

Zapytywano ile jest prawdy w tem że jakoby Ministerstwo przygotowuje jakiś masowy akt łaski oraz, czy zamierzona jest reforma ustroju adwokatury. Uważam za swój obowiązek oświadczyć, że masowy [illegible] aktów ułaskawienia Ministerstwo nie przewiduje. O ile się dochodzą do jakichś wiadomości o pewnej [illegible] ie, która się kwalifikuje do [illegible] z urzędu, to tak [illegible] luych masowy [illegible] Ministerstwo [illegible] nie ma takiej [illegible]

Bezrobocie musi nareszcie zniknąć

Tylko więcej inicjatywy, energji i ruchliwości

Jeden z największych kataklizmów dziejowych, jakim była wojna, z jej straszliwemi, tak długotrwałemi skutkami, wywołał wiele zmian w nastawieniu psychicznem społeczeństwa.

O ile przedtem pod uciskiem bezwzględnych zaborców wykazywaliśmy zaufanie do sił własnych, inicjatywę i nadzieję na lepsze jutro, o tyle dziś żyje przygniatająca większość dojrzałych ludzi pod znakiem defetyzmu, pod znakiem braku wiary w siebie i swoje siły. Jakgdybyśmy zapomnieli o tem, że „Polska powstała by żyć", że odzyskanie niepodległości zawdzięczamy wysiłkowi tylko nas samych. Nie żadnym cudom, nie jakimś tam ubocznym względom czy też siłom i pomocom, które w każdym bądź razie jeśli nawet odegrały pewną, to nie dominującą, a najwyżej znikomą rolę.

Olbrzymi wysiłek narodu, który w ogólnym wyścigu krwi i żelaza zdecydował o powstaniu Polski, rozumiany jest przez większość obywateli nie jako jeden z etapów na drodze do całkowitej odbudowy ojczyzny, a jako dostateczne wypełnienie tego, co w nas zapalił ogień patrjotyzmu i ukochanie Polski.

Po wspaniałym, wiekopomnym czynie orężnym garstki ludzi, uważanych początkowo za zapaleńców, którzy jednak zdołali porwać za sobą naród cały, rozpęd wspólnego wysiłku pozwolił nam wyznaczyć i ustalić granice Rzeczypospolitej, po myśli naszych prawie całkowitych pragnień i tysiącletniej historji, tak pełnej dni górnych i chmurnych.

Potem wróciliśmy do szarego codziennego życia, pogrążając się za małemi wyjątkami w szkodliwem dla kraju „dolce far niente" i zapominając o nakazie Wielkiego Budowniczego Polski, że po wyścigu krwi i żelaza musi nastąpić wyścig pracy, a nie „do pracy", jakby tego chcieli nasi rodzimi malkontenci i destruktorzy.

Inaczej: wyładowaliśmy się, opuściliśmy ręce i dziś przeważnie, jak małe dzieci przy spódnicy matczynej, oglądamy się tylko na to, co dla nas przygotuje i zrobi rząd i państwo, bo przecież według naszych pojęć Polskę do nowego życia już powołaliśmy i rola nasza skończyła się.

Tem samem pokazujemy właśnie, że ojczyznę kochamy tak, jak dziecko lubi zabawkę, która uprzykrzyła mu się już i dlatego odkłada ją nabok i podziwia wspomnieniami, mało się dalej tą zabawką interesując.

A gdzież jest wyścig pracy, gdzie nasza wiara w siebie i pewność sił własnych? Gdzież inicjatywa bez oglądania się na rząd? Przecież tyle jest jeszcze w Polsce do zrobienia, tyle nie wyzyskanych zasobów na drodze do postępu i kultury, tyle pracy do postawienia Polski na właściwym poziomie gospodarczym i osiągnięcia ogólnego dobrobytu!

Chodzi o to tylko, by przezwyciężyć to nasze polskie „jakoś to będzie", by nie dać się zwątpieniom i bezczynności tam, gdzie przy energji i inicjatywie można mieć pełne ręce roboty.

Dramatyzujemy, jak histeryczne podfruwajki, zamiast dać ujście energji i ruchliwości. Szerzymy codziennie zwątpienia, powtarzając za jednem z najgłupszych w świecie pytań: „Co słychać?" — drugie jeszcze głupsze i tem samem szkodliwe: „Ale kryzys, co?"

Że i Polskę wśród innych państw na świecie dotknął tak zwany „kryzys" — rzecz wiadoma. Ale dlaczego wmawiamy w siebie nadal, że kryzys ciągle istnieje, gdy już od pewnego czasu mamy wyraźnie dostrzegalną poprawę. Przetrzymaliśmy czas gorszy, więc dlaczego teraz, gdy jest trochę lepiej, nie chcemy mieć wiary w lepszą teraźniejszość i jutro?

Wszystkie niemal dziedziny naszego życia gospodarczego wykazują znamiona choć powolnej, lecz stałej poprawy. Rozwój gospodarstwa narodowego przechodzi poważną drogę naprzód, tem poważniejszą w oparciu o wytrwałą pracę i mozolny wysiłek narodu. Lecz narodu całego, który nie ustanie na raz wytkniętej drodze, a opierać się będzie na czynniku woli i wytrwania w pracy nad ostatecznem zwycięženiem tego, co małoduszni nazywają kryzysem.

By ożywienie, które zaznaczyło się w poszczególnych dziedzinach naszej gospodarki, było solidniejsze i trwalsze, musimy poszukiwać nowych dróg, nowych elementów, na których opiera się wzrost tego ożywienia i które dają dostatecznie mocną podstawę dla wytwórczości naszego przemysłu i rzemiosł, a przez to rozwoju handlu.

Jednym z najważniejszych elementów rozwoju jest pójście w uprzemysłowieniu kraju po drodze postępu. Inaczej będziemy stać na miejscu, nie korzystając choćby np. z tak postępowego dobrodziejstwa w życiu przemysłowo - gospodarczem, do jakiego należy między innemi elektryfikacja kraju, o której od kilku lat mówi się ciągle i pisze w prasie, a nic w tej dziedzinie nie robi.

Weźmy choćby za przykład jeden z bardziej uprzemysłowionych powiatów Wschodniej Polski, powiat białostocki ze 100-tysięcznym Białymstokiem, tym drugim po Łodzi polskim Manchesterze. Białystok elektrownię posiada, lecz co jest z powiatem, jeśli nie weźmiemy pod uwagę tych kilku prywatnych elektrowni w miasteczkach okolicznych, które to elektrownie najzupełniej nie odpowiadają wymogom chwili i obliczone są przeważnie na to, by dać z siebie jak najmniej, nie obsłużyć jak należy konsumentów prądu, a zarobić jak najwięcej.

Od kilku już lat ludzie dobrej woli, energji i inicjatywy, starają się, chodzą, obijają progi różnych urzędów, aby mieć zdrowe, oparte na praktycznych podstawach zelektryfikowanie powiatu, aby sieć elektryczna objęła wszystkie dość rozwinięte przemysłowo miasteczka w powiecie, aby przez to pchnąć naprzód rozwój przemysłu i rzemiosł, aby skuteczniej zwalczać bezrobocie.

I cóż dają te usilne starania? Narazie jedno wielkie nic!

Tymczasem życie nie czeka, zdążając szybkiemi krokami po drodze postępu, a tak paląca sprawa elektryfikacji powiatu białostockiego stoi ciągle na miejscu!

Z chwilą uruchomienia elektrowni w Białymstoku, która udostępniła przemysłowi miejscowemu korzystanie z prądu elektrycznego, jako siły napędowej, kalkulującej się taniej jak siła ludzka lub inne mechaniczne, drobny przemysł i warsztaty rzemieślnicze w powiecie zaczęły upadać, bowiem koszty wytwarzania własnej energji na podowej maszyn w stosunku do Białegostoku stały się znacznie większe.

To też od tego czasu datuje się stopniowe zamieranie rzemiosł i rękodzielnictwa, zwłaszcza w ośrodkach dawniej uprzemysłowionych, jak: Michałowo, Gródek, Starosielce, Zabłudów, Supraśl, Wasilków, Knyszyn, Jasionówka, Choroszcz, Trzcianne i Goniądz, oraz pozbawienie pracy szerszych rzesz ludności robotniczej tych osiedli i ludność ta sięła rzeczy poszukuje pracy w Białymstoku, przeludnionym bezrobotnymi.

Dlatego troską ludzi inicjatywy oraz samorządu powiatowego jest dążenie do ożywienia przemysłu, rzemiosł i rękodzielnictwa w wymienionych wyżej miejscowościach, położonych wśród zwartej ludności rolniczej, gdzie warunki życiowe i niefachowa robocizna są daleko tańsze, a wytwórczość przy użyciu elektrycznej siły napędowej znajdzie większy zbyt na miejscu.

Elektryfikacja taka miałaby być przeprowadzona etapami według rejonów, przyczem narazie zelektryfikowany byłby przedewszystkiem rejon Michałowo — Zabłudów — Gródek, jako punkt wyjściowy do stopniowej elektryfikacji całego powiatu.

Po przeprowadzeniu przed kilku laty elektryfikacji Wasilkowa odrazu wybitnie zaznaczył się ruch w przemyśle, a liczba warsztatów rzemieślniczych z każdym rokiem zwiększa się przez zakładanie nowych, względnie przenoszenie ich z Białegostoku.

Zasilanie energją elektryczną rejonu Michałowo — Zabłudów — Gródek da jeszcze większe rezultaty, gdyż z przeprowadzonej przez sfery zainteresowane ankiety wynika, że z chwilą dostarczenia do tego rejonu taniego prądu elektrycznego w Michałowie można uruchomić kilka mniejszych fabryk sukiennych, młyny, ślusarnie, cegielnie i kilkadziesiąt warsztatów tkackich, które zatrudnią do 500 robotników.

W Zabłudowie może być uruchomione 19 mniejszych zakładów przemysłowych, które zatrudnią do 150 robotników.

W Gródku — około 50 warsztatów tkackich, młyny, olejarnie, ślusarnie i 2 tokarnie drzewa, gdzie znajdzie pracę do 100 robotników.

W ten sposób uzyskać może pracę około 800 osób w tym jednym tylko rejonie! A przecież poza temi, opartemi na ostrożnych przewidywaniach, korzyściami — przeprowadzenie prądu elektrycznego do tego rejonu przez niektóre osiedla wiejskie umożliwi ludności rolniczej korzystanie z prądu do napędu maszyn rolniczych, gdyż linja elektryczna byłaby przeprowadzona w takim kierunku aby potrzeby ludności wiejskiej były uwzględnione w jaknajwiększej mierze.

Te widoczne korzyści z elektryfikacji powiatu białostockiego mówią same za siebie aż nadto wyraźnie, by przejść nad niemi do porządku dziennego. A ileż w całej Polsce mamy takich powiatów, gdzie wyzyskanie energji elektrycznej dla potrzeb przemysłu, rzemiosła i ludności wiejskiej może wreszcie ruszyć z miejsca tak palące zagadnienie społeczne, jakiem jest bezrobocie, przywracając przez to do normalnego stanu zachwianą przez defetyzm powojenny równowagę gospodarczą kraju.

Tylko więcej, więcej energji, inicjatywy i ruchliwości!

TOWAR NR. 1

Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Na słuszne obawy Artura Jakób w pierwszej chwili nie umiał dać odpowiedzi, Artur zaś pogłębił je jeszcze, mówiąc:

— Pan osobiście może być nawet pełen najlepszych chęci. Ale pan przecież mówi, że te pieniądze trzeba dać jakimś ludziom. Może oni je od pana wezmą, a Juli panu nie wydadzą. Ja znów wtedy będę poszkodowany i bezbronny. Nie, proszę pana, ja muszę mieć najpierw całkowitą pewność, że to nie jest wyludzenie i szantaż, a potem dopiero przystąpimy do omówienia warunków. Pan sobie zastrzegł moje słowo honoru, jako wstęp do rozmowy wogóle. Dałem je panu. Teraz sam muszę od pana zażądać pewności, jako wstępu do ustalania ceny i warunków jej wpłaty, że po uiszczeniu sumy, jaką ustalimy, panna Jula będzie mi natychmiast i z całkowitą pewnością wydana.

Jakób w dalszym ciągu milczał z wielkiem zakłopotaniem.

Wkońcu rzekł zamyślony:

— Sprawa jest niesłychanie trudna...

— A jednak musi być jakoś załatwiona, zanim rozpoczniemy dalszy ciąg naszej rozmowy — nalegał Artur.

— W jaki sposób?

— Pan musi udowodnić, że nie spotka mnie zawód po wpłaceniu umówionej sumy.

Jakób znów milczał chwilę, poczem rzekł głosem, budzącym zaufanie i zabarwionym nawet pewną nutką niesfałszowanej szczerości oraz prawdziwego zakłopotania:

— Niestety, nie mogę panu dowieść, że sprawa będzie z pewnością pomyślnie załatwiona. Nie, tego nie jestem w stanie uczynić — dodał jeszcze po chwili.

Artur rozłożył ręce i milcząco dał do zrozumienia, że on jednak od swego warunku w żaden sposób odstąpić nie może...

Jakób rzekł po chwili:

— Proszę pana, nie ukrywajmy, że pan jest wielce zainteresowany w pomyślnem rozwiązaniu tej sprawy. Panu bardzo na niej zależy, skoro pan tu przyszedł na rozmowę ze mną i bynajmniej nie przerwał jej, gdy wspomniałem o pieniądzach i nawet wymieniłem sumę...

— Przyznaję — wtrącił Artur.

— Jeżeli zaś tak jest, to powinien pan przyjąć pewne ryzyko. Sam pan wie, że kto nic nie ryzykuje, nic nie zyskuje. Gdy pan gra na loterji, także przecież pan ryzykuje pieniądze, choć tam pewność jest przecież znacznie mniejsza...

— Zdaje mi się, że tu nie większa... — powątpiewał Artur.

— No, wie pan, tak też pan jednak nie powinien mówić. Wogóle cała rzecz, jaka między nami ma się odbyć, musi polegać na odrobinie wzajemnego zaufania. Przecież ja okazałem panu zaufanie już dwukrotnie. Po raz pierwszy, że wogóle tu przyszedłem, choć przecież wolno mi było dopuścić myśl, że pan przyjdzie, owszem, na umówione miejsce ale zawiadomi o tem policję. Ja wcale nie mogłem mieć pewności, że ten pan, który siedzi przy następnym stoliku, nie jest sprowadzonym przez pana agentem policyjnym. Po raz drugi okazałem panu zaufanie gdy prosiłem pana o słowo honoru przemilczenia naszej rozmowy. Mógłbym zadowolnić się zwykłą obietnicą, lecz zażądałem słowa honoru tylko dla pewności. Pewność zaś tę opierałem na zaufaniu do pana, że jeżeli pan da słowo honoru, to mogę na tem budować wielopiętrowe gmachy, jako na fundamencie twardym i całkowicie niezawodnym. Bo przecież, gdyby tak nie było, miałbym prawo żywić obawy o wiele poważniejsze, niż pan. Mógłbym się bowiem obawiać, że mnie pan mimo wszystko każe aresztować i wtedy policja, mógłby pan przypuszczać, wymusiłaby ode mnie bezpłatnie to, za co od pana żądam stu tysięcy. Skoro więc obdarzam pana tak daleko idącem zaufaniem, jeżeli uważam pańskie słowo honoru za coś tak niezachwianego, to chyba mam prawo liczyć na odrobinę zaufania i z pańskiej strony...

Gdy Artur mimo wszystko wahał się jeszcze, Jakób dodał:

— Może mi pan śmiało wierzyć. Za godzinę panna Jula może być panu dostarczona, gdy tylko wpłaci pan tę sumę.

— Trudno mi doprawdy... — zaczął znów Artur.

— Co trudno? — przerwał mu Jakób zniecierpliwiony.

— Trudno mi uwierzyć, żeby ta sprawa była taka prosta... Z jednej strony takie ogromne trudności, z jakiemi się dotychczas spotykałem, a z drugiej strony takie oświadczenie, jak „za godzinę już panna Jula może być panu sprowadzona" tak, jak gdyby to było dla pana doprawdy najłatwiejszą rzeczą na świecie.

— Może się pan o tem przekonać w każdej chwili...

Niech mi pan wybaczy ale właśnie ta pozorna łatwość załatwienia rzeczy tak niepospolicie trudnej budzi właśnie we mnie wielką nieufność do całego pańskiego przedsięwzięcia.

Tu już Jakób nawet wyszedł z równowagi...

Rozłożył ręce i powiedział z cieniem prawdziwej szczerości i niecierpliwej bezradności:

— Ha, cóż? Jeżeli mi pan nie wierzy, to trudno... Na to ja już nic nie poradzę. Postawiłem sprawę jasno. Inaczej nie mogę jej stawiać i sposobu załatwienia sprawy niema. Musi pan wybierać: wóz czy przewóz. Godzi się pan na stawiane panu warunki, to dobrze, a nie — to nie, to trudno... Nie mogę z panem inaczej rozmawiać.

Artur musiał mu przyznać słuszność.

Rzekł:

— Tak, pod tym względem ma pan rację. Pan nie może inaczej.

— Cieszy mnie, że mi pan to przynajmniej przyznaje... i... godzi się pan? — zapytał wpijając niecierpliwie wzrok w oczy Artura, jakby chcąc z nich wyczytać wreszcie odpowiedź na dręczące go wątpliwości.

Wzrok Artura był wszakże nieprzenikniony.

Milczał dłuższą chwilę, jeszcze jakby walcząc z sobą.

Wkońcu dopiero szepnął:

— Proszę pana, nie mogę się tak odrazu zdecydować. Sprawa ta zbyt mi leży na sercu, aby ją odkładać chociażby o godzinę, ale z drugiej strony jest również o wiele za poważna, abym mógł ją załatwić tak odrazu.

— A więc? — zapytał znów Jakób już u szczytu zniecierpliwienia.

— A więc proszę pana o jedną dobę czasu do namysłu. Jutro o tej samej porze proszę pana o łaskawe ponowne pofatygowanie się na to samo miejsce. Przepraszam, że pana powtórnie fatyguję ale to dla mnie zbyt poważna sprawa, abym mógł ją decydować bez namysłu.

— Dobrze, będę tu jutro czekał na pana o czwartej — zgodził się Jakób i pożegnali się.

Dalszy ciąg jutro

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

WIEDZĄ ZBYT WIELE...

Korzyk długo i badawczo patrzył w twarz Noderskiego. I nagle zadał mu pytanie:

— Czy pan zna pana Gustawa de Montemort?

— Znam. Cóż może mieć wspólnego sprawa panny Zierskiej z pana pytaniem?... — dziwił się Noderski.

Przypomniał sobie dawne rozmowy z Montemortem i jego pogróżki. Ale przecież teraz... stanęła już umowa, że Montemort wyrzeka się wszelkich pretensyj do jego osoby, nie będzie się wtrącał do jego życia!... Czyżby kłamał? Czyżby to pytanie miało oznaczać, że Montemort może wiedzieć o zniknięciu Teci?

Korzyk tymczasem mówił:

— Ot, tak się pytam!... To bardzo interesujący człowiek. Czy pan mi może powiedzieć, jakie łączą tego pana stosunki z pewnym panem Cabulskim?

— Nie znam pana Cabulskiego — odpowiedział Noderski.

— Tak przypuszczałem... Bardzo pana przepraszam za te pytania. Wracając do sprawy, oświadczam panu, że zajmujemy się nią z wielką energją. Natrafiamy na pewne trudności, nie tracimy jednak nadziei, że ustalimy, co się właściwie stało z tą dziewczyną. W tej chwili mogę panu z całą pewnością oświadczyć, że nie wpadła ona w ręce handlarzy żywym towarem. Ta możliwość została zbadana przez nas najskrupulatniej i otrzymaliśmy wynik negatywny. Pozostają zatem tylko dwie możliwości: albo panna Zierska popełniła samobójstwo, a w tym wypadku musimy czekać na przypadek, by rzeka wydała jej ciało...

Noderski zatrząsł się bezwiednie.

— Albo... W grę wchodzi jakaś tajemnica. W tym wypadku... — Korzyk umilkł na chwilę, nie spuszczając swego przenikliwego wzroku z twarzy Noderskiego; — w tym wypadku — powtórzył wolno. — pan mógłby nam udzielić interesujących wskazówek.

— Ja? — zdziwił się Noderski.

— Tak, pan — powiedział z naciskiem Korzyk.

— Nie rozumiem pana.

— Pan kiedyś bywał u pań Zierskich na Pradze. Prawda?

— Tak jest. Nie będę ukrywał przed panem, że panna Zierska jest osobą, którą się bardzo interesuję.

— Wiem o tem. Sądziłem nawet początkowo, ze to pan ją ukrywa. Być może za jej zgodą...

Noderski był coraz bardziej zdumiony.

— Dziwi mnie pana oświadczenie — szepnął.

— Jesteśmy sami w tej chwili — uśmiechnął się Korzyk. — Ja wiem dość dużo, chociaż muszę się przyznać, że nie wszystko. Powiem panu szczerze, że nie miałem dobrego mniemania o panu w tej sprawie; ani o pańskim znajomym panu Montemortze...

— Co to ma znaczyć? — Noderski chciał udać oburzenie, ale jego głos załamał się i zamiast tonu podniesionego, Korzyk usłyszał tylko szept.

— Nic ważnego. Zmieniłem zdanie, kiedy pan o tej dziewczynie powiedział z przekonaniem: To jest uczciwa dziewczyna!... Bardzo mi się to wtedy podobało. Było to powiedziane z całem przekonaniem, jakiego ja nie żywiłem!...

— Owszem, powiedziałem tak kiedyś... I pan to słyszał? — Twarz Noderskiego pobladła nagle. Przypomniał sobie bowiem swą rozmowę z Montemortem po francusku w sali restauracyjnej „Morskiego Oka" w Zakopanem, nie pamiętał jednak czy czasem nie wygadali się niepotrzebnie z czemś, co mogłoby być niebezpieczne. Dalsze słowa Korzyka uspokoiły jednak Noderskiego. Korzyk bowiem mówił:

— Wielu starszych panów ma szczególne zamiłowanie do tego, czego nie wolno. Pan Montemort lubi niezbyt przyzwoite fotografje. Niech pan nie sądzi, że mam mu bardzo za złe. Czyni tak wielu panów, ale korzystać z romansów swego przyjaciela...

Noderski pobladł ponownie.

— Nie rozumiem pana — wyjąkał.

— Ot, pozwalał sobie na zdjęcia, w których figurował pan i jego przyjaciółka... Osoba z towarzystwa, którąby takie zdjęcie mogło bardzo skompromitować.

— To niemożliwe!... — wyszeptał Noderski.

— Tak jest... Być może, że czynił to pan Montemort bez pana wiedzy dla własnej przyjemności. Ale to niedobrze o nim świadczy... Niech pan jednak nie przywiązuje do tego wagi. Chciałem pana tylko ostrzec. Nic więcej. Sprawa nie warta nawet, by ją poruszać. Pan jednak zrozumie, że dzięki temu przypadkowemu odkryciu, nie mogłem mieć zaufania do osoby pana Montemorta, a zatem i do pana, który w moich oczach jest jego przyjacielem. Powiedziałem już panu, że zmieniłem zdanie... Tak. — Korzyk wstał od biurka, dając znać Noderskiemu, że nie ma mu nic więcej do powiedzenia. — To wszystko. Niech pan będzie spokojny. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, by tajemnicę zniknięcie panny Zierskiej wyświetlić jak najprędzej.

Noderski skłonił się i wyszedł. Korzyk patrzył za nim ze zmarszczoną brwią.

— Co się w tym człowieku kryje? — zadał sobie pytanie. — Ten jego okrzyk w restauracji zakopiańskiej był okrzykiem człowieka uczciwego. Czy w tem wszystkiem nie odgrywa on również roli ofiary? Ofiary tego podejrzanego pana Montemorta, prowadzącego jakieś biuro, które prawie wcale nie jest czynne?...

Korzyk zasiadł zpowrotem do biurka przy stercie urzędowych paperów. Noderski już dawno zniknął za drzwiami.

Wyszedł z urzędu jakby odurzony.

— Są na naszym tropie — myślał przerażony. — Coś już podejrzewają... Te nieszczęsne fotografje! Jak mogły się dostać do ich rąk?... Czy jednak niema ręki Montemorta i w zniknięciu Teci?...

Im dłużej o tem myślał, tem bardziej ta myśl nie dawała mu spokoju.

Prawie biegł przez ulicę, kierując się do mieszkania Montemorta by rozmówić się z nim natychmiast by wydusić z niego wszystko, co wie o zniknięcu Teci.

Noderski był już pewien, że Montemort wie, choć tej pewności nie opierał na żadnych dowodach.

Dalszy ciąg nastąpi

Styczeń
12
Sobota
Ernesta

KRONIKA KRAKOWA

Krwawy dramat na ulicy Kopernika

Wczoraj o godzinie 8·30 wieczór była ul. Kopernika w Krakowie widownią krwawego dramatu, który pochłonął dwie osoby.

Mianowicie przed gmachem kliniki neurologicznej student praw uniwersytetu warszawskiego, Tadeusz Jost zabił absolwentkę medycyny U. J. Zofję Targowską. która pochodzi z Torunia, strzelając do niej z rewolweru w prawą skroń. Targowska zmarła momentalnie.

Następnie Jost odebrał sobie życie strzelając do siebie z rewolweru w skroń. W stanie bez nadziejnym przewieziono Josta do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny·

Na miejsce krwawego dramatu przybyły władze sądowo-policyjne. Skolei organa śledcze przystąpiły do badań. Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Targowskiej.

W ciągu dnia dzisiejszego przesłuchane będą koleżanki śp. Targowskiej. których zeznania wyjaśnią może tło tej tragedji.

Olbrzymie nadużycia banku dolarówkowego

Jak już wczoraj donieśliśmy, na polecenie prokuratora przy sądzie okr. dokonano sensacyjnego aresztowania dwóch dyrektorów Krakowskiej Spółdzielni Kredytowej i Dyskontowej, Pawła Bergera i Emeryka Menczera.

Jak się dowiadujemy aresztowania zostały dokonane na podstawie dochodzeń, które przedsięwzięto w powyższym banku.

Sprawa ciągnie się już od paru lat. Oto w r. 1928 dom bankowy Juljusz Pressburger w Wiedniu wysłał do Krakowa urzędnika Pawła Bergera. Berger miał w Krakowie zająć się sprzedażą losów i pożyczek na raty. Kiedy echa pewnych niejasnych zresztą podejrzeń dotarły do Wiednia, dom bankowy wysłał do Krakowa na kontrolę Emeryka Menczera.

Wkrótce jednak zarówno kontrolowany, jak i kontroler weszli w ścisłe porozumienie, którego efektem było założenie Krakowskiej Spółdzielni Kredytowej i Dyskontowej. Bank ten zajmował się przeważnie sprzedażą pożyczek na raty.

Ostatnio okazało się, iż zarówno Berger jak i Menczer nie odsyłali pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży losów i w ten sposób dom bankowy Pressburgera został poszkodowany na sumę około 500.000 złotych.

Równocześnie stwierdzono, iż spowodu wystawienia fałszywych bilansów, skarb państwa poniósł straty w wysokości około 150.000 zł.

Istnieje podejrzenie, iż aresztowani ukryli pieniądze w bankach szwajcarskich. Obecnie mianowano komisarza, który wespół z władzami prokuratorskiemi i skarbowemi przeprowadza badania ksiąg bankowych.

Wśród wielu nadużyć stwierdzono m. in. również, iż aresztowani zastawiali w innych bankach losy, które nie zostały jeszcze wykupione, jak bowiem wiadomo los stawał się własnością kupującego dopiero z chwilą wypłacenia ostatniej raty.

Dalsze śledztwo w toku.

Oszukańcze spekulacje węgiem

W maju ub. roku zakupiła p. Kopalska z ul. Retoryka w Krakowie 100 kg. węgla od ulicznych handlarzy. W czasie odważania węgla powzięła podejrzenie, że używane przez handlarzy ciężarki nie mają przepisowej wagi.

Gdy mąż p. Kopalskiej zainteresował się tymi ciężarkami i zabrał je do sprawdzenia, handlarze zbiegli pozostawiając węgiel i wagę na miejscu. Po bliższym ich zbadaniu okazało się, że jeden z ciężarków pięciokilogramowych skutkiem spiłowania i wypełnienia wnętrza aluminjum waży zaledwie 4 kg. 30 dkg.

Wczoraj przed sądem okr. w Krakowie, stanął wieśniak, który wiózł węgiel, Wł. Kowalik. W trakcie przewodu sądowego okazało się, że jest to chłopek, który wiózłszy z Jaworzna do Krakowa furkę węgla sprzedał ją handlarzom Fr. Olkowi i Fr. Piątkowi z Kobylan.

Ci załadowali na zakupioną furkę węgla swoją wagę z owymi ciężarkami i kazali się zawieść na ul. Retoryka, gdzie rozpoczęli sprzedaż węgla na swój rachunek, odważając go oszukańczymi ciężarkami.

Wożący węgiel chłopek o tem nie wiedział. Wobec tego sędzia Wasilewski uwolnił Kowalika od winy i kary, prokurator zaś zapowiedział pociągnięcie do odpowiedzialności Piątka i Fr. Olka.

Drobna ta sprawa nabiera dzisiaj specjalnej aktualności, gdy ludność miasta skutkiem nastania mrozów zaopatruje się w węgiel, pochodzący ze źródeł nie zawsze zaufania godnych.

Wielkie włamanie na ul. Dietla

Do mieszkania Jakóba Rosenzweiga przy ul. Dietla 53, włamali się wczoraj nieznani sprawcy skąd z niezamkniętej szafy skradli kasetkę drewnianą zakopiańską z kwotą 250 dolarów amerykańskich 1 woreczek wagi około 2 kg monet srebrnych austrjackich, rubli rosyjskich i marek niemieckich, 1 zegarek złoty męski wraz z łańcuszkiem 1 zegarek damski złoty, 2 branzolety złote, na ogólną kwotę 3.123 zł. Dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży prowadzi policja.

Zabójca przed sądem

Przed sądem okr. karnym w Krakowie zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych 32 letni robotnik Franciszek Ludwikowski z Piekar. Ludwikowski oskarżony jest o to, że dn. 20 listopada ub. roku, czując nienawiść do Józefa Rosponda, pchnął go dwukrotnie nożem w serce, skutkiem czego tenże zmarł w szpitalu.

Oskarżony do winy się przyznał, lecz broni się tem, że został sprowokowany do zabójstwa.

Sąd skazał Ludwikowskiego na 2 lata więzienia.



Szajka złodziei i paserów przed sądem

Przed sędzią dr. Traczewskim i osk. pub.. Jarosińskim w sądzie okr. karnym w Krakowie zasiadła wczoraj szajka złodzieji i paserów.

Ławę oskarżonych zajęli: Józef Nowak, lat 23 robotnik obecnie w więzieniu, Piotr Daniel l. 34, rymarz z Krakowa zam. przy ul. Rymarsaiej 18, oskarżeni o to, że dn. 19 listopada ub. roku włamali się do mieszkania Katarzyny. Parchniak przy ul. Arjańskiej 6, i skradli biżuterję łącznej wartości 600 zł.

Następnie w tym samym czasie skradli Janowi Ślączeremu aparat fotograficzny i bieliznę łącznej wart. 560 zł.

Prócz nich zasiedli paserzy: Franciszek Kołodziej i Zofja Chojnicka.

Celem przesłuchania świadków rozprawę odroczono.

Samobójstwo w hotelu

W Wilnie w hotelu „Grand" popełnił samobójstwo em. policjat, Juljan Sztajn, przebijając sobie nożem żołądek.

Sztajn trawiony długotwałą chorobą, już poraz trzeci usiłuje popełnić samobójstwo.

Oskarżony okradł sędziego na rozprawie

W sądzie grodzkim 4-go obdziału przy ul. Długiej 25 w Warszawie odbyło się wczoraj kilkanaście spraw złodziejów i paserów, schwytanych swego czasu przez policję.

Po zakończeniu rozpraw sędzia stwierdził, że jeden z oskarżonych skradł mu futro z cennym kołnierzem, wartości około 1.000 zł. Obecna na sali policja zarządziła natychmiast rewizję wśród przestępców, znajdujących sie w przetłoczonej sali sądu, jednak skradzionego futra nie zdołano odzyskać.

Konferencja Żabotyńskiego z wysłannikiem Hitlera

Wczoraj wieczorem odbyła się w sali Hotelu Saskiego w Krakowie konferencja Żabotyńskiego z b. prezesem Gm. Żyd. w Berlinie i przewodniczącym Judenstaattpartei w Niemczech p. Kareskim.

Podczas rozmowy obecna była żona Żabotyńskiego.

Nowa lista członków Komisji Permanencyjnej Zjazdu Unji Rewizjonistów, którą złożyło prezydjum jest następująca: Propes, Lazarowicz, Bojko Gold, Mowszowicz, Jachimowicz, Klarman, dr. Rosenman i Hans Lew.

Groźny pożar na ul. Lubelskiej

Wczoraj rano mieszkańców dzielnicy Krowodrza zaalarmował niezwykle groźny pożar który wybuchł w zabudowaniach fabryki Iskra i Karmański przy ul. Lubelskiej.

Natychmiast zaalarmowano straż pożarną, która przystąpiła do gaszenia pożaru i lokalizowania ognia. Stwierdzono że na podwórzu zapaliły się szopy drewniane.

Straż pożarna przez dwie i pół godziny walczyła z szalejącym na mrozie żywiołem dzielnie by ogień nie przerzucił się na sąsiednie budynki.

Spaliły się składy, znajdujące się w nich skrzynie, oraz znaczna część powały i dachu. Ogólna suma strat jest stosunkowo niewielka.

Teatr miejski „Rajski ogród".
Teatr żydowski „Cygańska miłość"

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Śluby ułańskie".
Apollo „Śmierć na urlopie"
Atlantic: „Książę Arkadji" i „Czarny kot.
Bagatela: „Głos skazańca" i rewja „Najpiękniejsze Polki świata".
Dom żołnierza „Madame Butterfley"
Muzeum „Adjutant Jego Wysokeści"
Promień „Jenny Gerhart" i „Rakoczy marsz".
Słonko „Pionierzy Tesessu" i „Król niedołęgów".
Świt: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy"
Sztuka: „Przeor Kordecki - Obrona Częstochowy"
Uciecha „Młody las".
Wanda „Pieśń zdobywa świat".
Zorza: „Białe szaleństwo"

Radjo

G. 6,45 Transm. z Warsz., 7,50 Koncert 12,00 Hejnał 12,03 Transm. z Warsz. 13 05 Płyty 15,30 Tr. z Warsz. 15,35 „Harcerska wiara 15 45 Nowości z płyt 16.45 Tr. z Warsz. i Lwowa 18 Co słychać w świecie 18,10 Wiadom. bieżące 18,45 Reportaż z kliniki wewnętrznej 19,30 Piosenki 19,56 Wiad. sportowe 20,00 Tr. z Warsz. 22,00 Koncert 23,00 Tr. z Warsz.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Złotą Koroną Rynek g 22, pod Gwiazdą Florjańska 15, pod Opatrznością Karmelicka 23. Warszawska Aleja 29-go Listopada 17, pod Aniołem Dietla 76.

Podgórze pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Nocny dyżur lekarzy:

Dr. Redo Aleksander Felicjanek 6 tel. 182-57, Dr. Landau Zygmunt Zyblikiewicza 19 tel. 112-83. Dr. Sokołowski Adam Starowiślna 62. Dr. Statter Józef Karmelicka 46 tel. 117-66.

Krwawa tragedja na plebanji

Na plebanji ks. prawosławnego Kudracewa w Kleszczelach rozegrała się tragedja.

Do ks. Kudracewa, uchodzącego wśród miejscowej ludności za cudotwórcę, leczącego wszelkie choroby i dolegliwości przyjechali Grzegorz Niwiczewski z Kowla wraz z niejaką Olgą Krawczykówną ze wsi Doratyszcze pow. kowelskiego. Nieżyjąca ze swym mężem Krawczykowa, była od pewnego czasu przyjaciółką Nowiczewskiego.

W pewnej chwili, wkrótce po przybyciu na plebanję, powstała pomiędzy Nowiczewskim a Krawczykową w kuchni na plebanji kłótnia, Nowiczewski chwycił siekierę i zadał Krawczykowej 2 ciosy w tył głowy i w twarz.

Ranną Krawczykową w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Nowiczewski został aresztowany.

Aresztowanie prezesa gminy żyd.

Wczoraj funkcjonarjusze straży granicznej w Warszawie zatrzymali prezesa rady gminy żydowskiej i znanego działacza społecznego w Warszawie, Jakóba Trockenheima, który wrócił z Paryża. Przy Trockenheimie znaleziono paczki cygar i bieliznę pochodzące z zagranicy.

Rzeczy te skonfiskowano.

Kolejarz rzucił się pod pociąg

Zawiadowca odcinka drogowego w Kutnie, A. Roszak, został wezwany do Łowicza w celu przesłuchania przez komisję złożoną z przedstawicieli ministerstwa komunikacji i urzędu śledczego, w związku z nadużyciami w dyrekcji kolejowej warszawskiej.

Roszak tak się przejął tym faktem, że rzucił się pod pociąg, którym miał się udać do Łowicza. Roszak poniósł śmierć na miejscu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8 11 · po[illegible]

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. 1 wiersz. mm 50 g Drobne 15 g[illegible] za [illegible]

wiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol", Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02